

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z *Wiédnia.* —

N. Pan raczył łaskawie zezwolić, aby lékarz Jego przyboczny i c. k. radzca rządowy, Józef de Raimann, przyjął i nosił przesłany sobie przez cesarza Rossyi order Ś. Stanisława trzeciej klasy, niemniej aby przyjął dyplomy nadane sobie jako członkowi wydziału medycyny król. uniwersytetu w Peszcie, filharmonicznego towarzystwa w Lubianie, c. k. towarzystwa wiejskiego w Krainie, ateneum w Wenecyi, pruskiego towarzystwa nauki lékarskiej w Berlinie i lékarskiego w Lipsku.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hiszpanija.

Rozgłoszoną od kilku dni wieść, że Sarsfield sypie szańce w Burgos, prostoje dz. *Revista*: że w Burgos dwa wielkie gmachy umocnił, aby pod swoją nieobecność mógł tamże zostawić załogę. Ten sam dziennik mówi, że kupy zbrojne Merina rozciągają się aż do Lerma, na drodze do Madrytu, o sześć godzin drogi od Burgos. Jeneralny kapitan Galicyi, nie potrzebując wszystkiego wojska, które ma na swoje rozkazy, kazał wsiąść 2500 ludzi na okręty i posłał je do Biskai.

Dz. *Sentinelle de Pyreneés* donosi z Bajonny pod d. 4. listopada: Słychać, że książę Don Carlos znajduje się pomiędzy hiszpańskimi zbiegami, którzy przybyli do Behobie. Dwie kompanije 48 pułku z dwoma działami ruszyły dzisiaj rano do Behobie. Dnia wczorajszego chciano most na Bidassoa spalić. Liczba powstańców, którzy weszli do Tolosy, wynosi 3000 ludzi z pięcią działami. Mówią, że jeneral Castannon złożył w San Sebastian wszystkich urzędników z ich posad, ponieważ nie mógł się na nich spuścić. Gонец gabinetowy francuzki, który przeszłego poniedziałku wyjechał z Bajonny, został w Villa Real zatrzymany, gdzie odebrano mu wszystkie depesze, spalono je i dano mu na to świadectwo. Zabrano mu także zegarek, i 800 fr. w pieniądzech. Onegdaj powrócił ón do Bajonny. Tego samego dnia stanął tu z Madrytu gонец z listami. Za-

trzymywano go i rabowano kilka razy. Dzień Ś. Karola obchodzili powstańcy w Bilbao z wielkim zapalem. Wszelako postrzegać się dają w mieście nudy; bardzo mało jest obcych i na ulicach nie widać, jak tylko ochotników karlistowskich i mnichów. Powstańcom w Aspeytia posłano z Bilbao dwa działa. Podług wielu listów z Hatalonii zaszyły tam poruszenia na korzyść konstytucjonistów. Wiadomości z Nawarry są zaspokajające. Liczne kupy powstańców przeciągają po kraju i osada Pampelony składa się blisko z 500 ludzi. Są tylko dwie bramy otwarte, a okolica zdaje się być w zaburzeniu. Oddział 1500 ludzi wysłany został do Tafalla i w okolicę pod rozkazami synowca Santos Ladrona. W Elisondo, dolinie Bastan, stanęło 150 młodych ludzi pod bronią, aby, jak mówią, utrzymywać ścisłą neutralność.

Gazety paryzkie z d. 14. listopada wieczorem piszą: List z Madrytu z d. 5. listopada (umieszczony w *Messenger*) donosi, że gieryllasy Merina opanowały Segovią; to miasto leży o trzy dni drogi od Madrytu i ma szkołę artylerji. Jeżeli gieryllasy zajęły to miasto, musiał zdradzić komendant, albowiem Segovia ma mocny zamek, który, chociażby miał słabą załogę, byłby w stanie utrzymać na wodzy gieryllasów Merina. Segovia położona jest na drodze z Madrytu do Valladolid, na stronie północnej od Sierra da Guadaramma.

Najnowsze dzienniki paryzkie z d. 16. z. m. umieściły manifest Don Carlosa, datowany pod d. 6. października w Valencyi de Alcantara (w Hiszpanii), którego jednakże autentyczność podlega wątpliwości.

Manifest ten ma podpis: »Ja król«. Don Carlos zapowiada w nim: 1) Zgromadzenie stanów Cortes od uznania księcia Asturyi, i zabezpieczenia porządku następstwa tronu; 2) amnestyją wórkową; 3) przywrócenie inkwizycyi (choć ją jej nie daje tego nazwiska); 4) rewizyją zagranicznego długu; 5) redukcją listy cywilnej na 9 mil. fran.; 6) utworzenie ministerstwa obrzędów; 7) mianowanie swojego syna naczelnym wodzem i jego poślubienie. Don Carlos zawiadamia swoich poddanych, że pierwszy raz do nich przemawia.

Moniteur z d. 17. listopada zawiera następujące wiadomości z Hiszpanii: Listy z Saragossy z 4. i 5 t. m. bardzo są zaspokajające względem stanu Arragonii, jakoteż ogólnie względem półwyspu. List z Segovii z d. 2. podobnie w zaspokajającym wyraża się sposobie. Zdaje się, że kraj na drodze z Koronny do Valladolidy i od tego miasta do Burgos całkiem królowej ulęga. W d. 9, panowała spokojność w Barcelonie, a d. 11. w Gironie, jakoteż na gościńcu pocztowym. Jenerałny kapitan Ratalonii powrócił znowu od d. 7. t. m. z podróży swojej do Barcelony. W niektórych obwodach kazął on aresztować podejrzanym ludzi. Piszą z hiszpańskiej Cerdagna, że 5 osób, należących do słabej kupy zbrojnej de Prada de Llusanes, uwięziono w Seu d'Urgel, między temi znajduje się beneficiat z Maurezanna, Don Mariano Comas, jałmużnik tego punktu powstania i jego świekr, były kapitan ochotników.

Sentinelles de Pyrenées z d. 12. t. m. zawiera następujące wiadomości: »Dowiadujemy się, że dywizya jenerała Haryspe otrzymała żołd na stopie wojennej. W Bajonnie uczyniło wielkie wrażenie, iż oddział czwartego lekkiego pułku osadził szaniec przedmostowy nad rzeką Bidassoa. Rzecz ta ma się w sposób następujący: Władze Irunu, przybywszy do Behobie, i obawiały się, iżby ich archiwum nie spalili powstańcy, albo przynajmniej z sobą nie uprowadzili, i z tego powodu żądały, aby takowy za granicę przeprowadzono; francuzkie władze przychyliły się do tego żądania, i postawiono dwóch francuzkich żołnierzy na drugiej stronie mostu, dla zasłonięcia transportu. Teraz wojsko nasze osadziło na wyższy rozkaz tylko szaniec przedmostowy, który do nas należy.

Dz. francuzkie donoszą o przybyciu do Pau hrab. Espanna, którego władze francuzkie najuprzejmiej przyjęły.

Podług *Journal des Debats* cztery francuzkie brygi wojenne odebrały rozkaz blokować przystań San Sebastian.

Gazety madryckie z d. 2. listopada donoszą: »Dowiadujemy się właśnie, że goniec, przybyły do poselstwa angielskiego, który wyjechał z Londynu d. 25. a z Paryża d. 29. października, przywiózł listy króla angielskiego do królowej rejentki, wyrażające żal, z powodu śmierci Ferdynanda VII., i życzenie do wstąpienia na tron jej córki, niemniej nowe listy wierzytelne dla kawalera Villiers, nadzwyczajnego posła i pełnomocnego ministra angielskiego przy królowej Donnie Izabelli II.

Dz. paryzki *Bulletin du Soir* z d. 18. z. m. udziela następujących wiadomości z Hiszpanii: »Telegraficzna depesza z Bajonny donosi, że powstańcy opuścili granice w skutek poruszenia koncentracji ku Tolosie, do czego mógł być powodem pochód Sarsfielda lub uderzenie plebana Merino na Burgos. Zdaje się, że pułkownik Eraso powrócił do Hiszpanii. Powiadają, że go widziano za powrotem w Irun.

Indicateur de Bordeaux donosi pod d. 16. z Bajonny z 14. listopada; »Dyrektor poczty w Tolosie odebrał list od jednego z naczelników karlistowskich, zalecający mu, aby w czterech dniach dostawił część dobrze osiodłanych koni dla służby króla Karola V., inaczej będzie musiał zapłacić 24,000 realów.«

Gazeta madrycka z d. 31. paźd. umieściła w nadzwyczajnym dodatku dwa buletyny, o potyczkach zaszyłych w Nawarze i Biskai. Jeden z tych buletynów datowany jest w głównej kwatérze pod Logrono z d. 26. paźd., podpisany przez wice-króla Nawarry. Podług tego, nie daleko od tego miejsca korpus 800 do 1000 ludzi, atakowany przez strzelców dziesiątego pułku liniowego i karabinierów nadbrzeżnych i pogranicznych, został rozprószony. W tej potyczce zabito 6 żołnierzy a 16 raniono. Drugi buletyn datowany jest w głównej kwatérze Tolosie z d. 25. paźd., nadesłany przez jenerálnego komendanta Guipuscoi, Don Frederico Castagnon. Podług tego korpus nieprzyjacielski, odparty d. 22. paźd., pod Tolosą, liczył 3600 ludzi. W ucieczce onego pojmano 7 ludzi, którym jenerał w imieniu królowej przebaczył, i posłał ich do służby do S. Sebastian. Nieprzyjaciel miał 14 wozów uprowadzić z ranymi, i wiele zabitych zostawić na pobojo-wisku.

List z Hakyxu z d. 25. paźd., umieszczony w *Memorial Bordelais*, donosi, że w tém mieście i całej prowincyi zupełna panuje spokojność. Margr. del Atalaya, p. Argar, zbuntował się w jednym zamku pod Xeres, na czele 25 ludzi; atoli ścigany trzy dni przez żołnierzy królowej, został pojmany i natychmiast rozstrzelany. Mówią mocno o spiesznej organizacji milicyi narodowych.

Journal de Paris donosi: Dzienniki w Bordeaux wychodzące, mało umieszczają szczegółów o położeniu Hiszpanii. Donoszą tylko, że prowincya Guipuscoa jest ogłoszona za będącą w stanie oblężenia. Jenerał Castagnon wydał w tej mierze postanowienie, datowane d. 8. listopa w S. Sebastian. Dniem wprzód wydał ón dobitną odezwę do swoich żołnierzy. Podług wszystkich korespondencyj, powtarza-

my, że oprócz prowincyj już zaburzonych, reszta Hiszpanii zupełnie jest spokojna.

Wielka Brytania i Irlandyja.

Książę Devonshire miał już dwa razy podawać o swoje uwolnienie jako szambelan króla; monarcha nie przyjął tej prośby, i lord Bel-fort, wiceszambelan, bawiący na teraz w Brig-tonie, sprawować ma obowiązki szambelana pod nieobecność księcia, który dla poratowa-nia zdrowia pojechał na stały ląd; wszelako spodziewany jest znowu na powrót w d. 16. w Devonshire-House.

Globe zwraca uwagę na wielką czynność lor-da kanclerza w tych dniach; w d. 9. z. m. wieczorem był na uczcie u lorda majora w City, tego samego dnia stanął w Brigtonie i naza-jutrz miał posłuchanie u króla, a w d. 11. znajdował się znowu w Londynie na radzie gabinetowej.

Francyja.

Mówią, że minister Argout zamysła utwo-rzyć instytut, gdzie mają być przyjmowani ro-botnicy, będący bez zatrudnienia.

Deputowani Lugdunu, Fulchiron i Jars dali ministrom zatrważający raport o sposobie myślenia w tém mieście.

W dniu 14. listopada ukazał się przed sądem przysięgłych p. Raspail, członek stowarzysze-nia dla wolności druku, oskarżony, że wmo-wie publicznej zachęcał do nienawiści i obale-nia rządu. Zapytany o imię i wiek, odrzekł, że ma lat 35, od trzech lat mieszka w twier-dzy, w więzieniach Versalu, lub S. Pelagie. P. Raspail sam się bronił. Sędziowie uwol-nili go, lecz z powodu innego oskarżenia zo-stał do więzienia odprowadzony.

Temps pisze: Wczoraj (16. listopada) miały być posłane rozkazy do utworzenia trzeciej dy-wizyi na granicach pirenejskich; brygada pie-choty składać się ma z 6ciu batalijonów grenadyjerów i woltżerów. Pułk dragonów, stojący na załodze w Rouen, należy do brygady jazdy tej trzeciej dywizyi.

W *Moniteur* czytamy: Przypominamy sobie sprawę, sądzoną w sądzie przysięgłych, z po-wodu zabicia pokojowej pani Dupuytren. Lemoine, uznany za winnego i na śmierć skazany, otrzymał swoją karę. Niejaki Gillard, uznany za współwinnego kradzieży Lemoina po zabi-ciu, lecz ponieważ sędziowie łagodzące oko-liczności uznali, został na dziesięcioletnią waro-wną niewolę i stawienie go pod pręgierzem ska-zany. Od czasu wyroku sądu wiele okoliczno-ści, które doszły do wiadomości, i zeznania sa-

mego Lemoine przed straceniem onegoż, ka-zały powątpiewać o winie Gillarda. Jeneralny prokurator przy sądzie paryzkim i urzędnik sądowy, przewodniczący w sądzie przysięgłych, badali dalej rzeczy, które prawdę na jaw wy-kryły. W końcu przekonali się o niewinności nieszczęśliwego Gillarda; starania ich nie były daremne. Wczoraj król na raport zachowawcy pieczęci zupełnie Gillardowi dał przebaczenie; posłał nadto 300 fr. do kancelaryi dla nie-szczęśliwego i kazał go uwolnić. Dzisiaj rano kazał minister sprawiedliwości, p. Barthe, za-wołać do siebie pana Bethmont, który Gil-larda z wielkim bronił talentem, oznajmił mu łaskę dla jego klienta, i polecił mu, aby one-muż wręczył dowód łaski królewskiej.

Journal de Paris wyraża: Dzienniki zajmują się dzisiejszego poranku (dnia 17. listopada) wiadomością, udzieloną wczoraj o mniemaném odpłynieniu czterech brygów wojennych, dla blokowania portu San Sebastian. Tyle jest pra-wdą w tej mierze, że wiadomość ta nie ma tej ważności, jaką onej nadają. Wypłynęło z Bilbao kilka statków: trincadures, w zamiarze krążenia wzdłuż północnych brzegów Hiszpa-nii, a że mogły utrudzać związki między temi brzegami a brzegami francuzkiemi, przeto rząd francuzki posłał natychmiast kilka lekkich stat-ków, dla obrony w razie potrzeby handlu nad-brzeżnego i zabezpieczenia związków.

Na posiedzeniu akademii umiejętności w d. 11. listopada, doniósł p. Navier ze strony pana Brunel, inżyniera Tunelu pod Tamizą, iż rząd angielski uchwalił dokończyć to dzieło, i ze-zwolił na potrzebne do tego fundusze.

Związki czeladzi rzemieślniczej, od niejakiego czasu w Paryżu zawiązywane dla wymuszenia wyższego myta, coraz więcej zwracają na sie-bie uwagę. Liczba robotników, którzy do tych związków należą, mianowicie krawców, rze-mieślników ze skóry różne rzeczy robiących, piekarzy i drukarzy wynosi już 20000 ludzi. Ministeryjum, jak słychać, trudni się projek-tem do ustawy w tej mierze.

Journal de Paris z d. 16. listopada zawiera o koalicji rzemieślników artykuł następujący: Nieprzyjaciele naszych instytucyj utworzyli od kilku miesięcy między czeladzią i robotnikami wszystkich rzemiosł koalicyją jedną po drugiej. Zdaje się, że anarchiści zwrócili szczególniej uwagę swoją na nieład, mogący powstać przez spiszek czeladzi piekarzy, albowiem przez wstrzy-manie tej ze wszystkich najważniejszej do życia zarobkowości mieszkańcy stolicy, a szczególniej część tychże, z pracy rąk żyjąca, mogłaby być na niedostatek wystawiona. Niedostatek chle-

ba na kilka dni utworzony zabiegami, i z tą ucisk prostych ludzi, byłyby bardzo pożądane dla tych, którzy na stan kwitnący handlu i zarobkowości nieprzyjemnym patrzą okiem. Sprawcy tych koalicyj nie zaniedbali niczego, aby je upowszechnić i nadać onym charakter polityczny. Pomimo podwyższonego myta, które większa część piekarzy zezwoliła swojej czeladzi, pomimo najspokojniejszych zamiarów większości czeladzi, ci z pomiędzy nich, którzy są członkami towarzystw ludu, i bez wątpienia otrzymali hasło od komitetu dyrygującego (*Comité Directeur*), pracują nieustannie nad utworzeniem anarchicznego pomiędzy nimi związku. Zgromadzono nocną porą kupy, aby przerwać pracę piekarzom; tej czeladzi, która nie chciała należeć do związkowych, grożono, a nawet staczano z nią bitki. Tym sposobem garstka ludzi, sławna z hultajskiego życia, doprowadziła przez te czynności karygodne, iż wszyscy piekarze stolicy pogrążeni zostali w trwodze i zamieszaniu. W d. 12. b. m. zebrało się 600 czeladzi piekarskiej przy rogatce *Mont-Parnasse* dla umówienia się o śródkę, jakby we wszystkich piekarniach na raz wstrzymać robotę; lecz zgromadzenie to rozpuścili komisarze policyi, opatrzeni w rozkazy do aresztowania i wezwania o pomoc sądową, i kilku burzycieli aresztowali. Pomimo tego śródka zebrał się ciż sami czeladnicy, blisko 250 ludzi, d. 13. na tym samym miejscu i w tym samym celu, atoli zostali na mocy sądowego rozporządzenia aresztowani, i ku wielkiej radości publiczności, która z trwogą patrzyła na wrzaskliwe zgromadzenia i pochwałała śródki dla położenia onym końca, zostali do prefektury policyi zaprowadzeni.

Czeladź krawców powróciła po większej części do roboty; przekonali się oni, że z nich żartowano. Ci, którzy tworzyli jądro tych zgromadzeń, okazali się zapalczywymi i coraz więcej zaniedbywali swojej roboty, zostali uwięzieni. W d. 15. listopada wytoczona była pierwsza tego rodzaju sprawa w sądzie policyi poprawczej, dotycząca się stolarzy, którzy się najumiarkowańszymi ze wszystkich związkowych rzemieślników okazali; wszelako hersztowie są skazani na 1 1/2 do 6 miesięcy więzienia.

Oto jest następujący rezultat tegorocznego winobrania we Francji: Masa zbioru przewyższyła masę przeszłorocznego o 1/4 a nawet o 1/3. Można ją cenić na 3/4 doskonałego roku na wina. Co do gatunku, zebrane tego roku wino mniej więcej podléjsze jest od przeszłorocznego. Można go porównać we wszystkich winnicach z winobraniami roku 1828, w nie-

których wino jest lepszego w wielu zaś podléjszego gatunku. Sądzą, że niektóre winnice, gdzie późno w październiku, a nawet dopiero w grudniu, jest winobranie, wydadzą przy ciepłym powietrzu w dniach ostatnich wina lepsze, nieustępujące winom w najlepszych latach. Wina, na które już w początkach września zbierano jagody, są powszechnie zielone, blade i słabe; przeciwnie zaś, których zbiór później nastąpił, są przyjemne, mają kolor i moc. W przecięciu tegorocznym winom nie dostaje raczej koloru, niżeliby go zanadto miały. Wszelako zgadzają się na to, że nie można o kolorze i dobroci wprzód napelnione. Moszczu, potrzebowanego do destylowania, jest niezmiernie wiele. Ilość onegoż przewyższa ilość z roku przeszłego o trzecią część; atoli po niejakiem doświadczeniu zdaje się, że mało ma mocy: co niejaka równość z rokiem przeszłym stanowi. Ogółem zbiór wina był nadzwyczajny i dobroć onegoż obiecuje, że wypadnie w sposobie zaspokajającym.

W d. 13. listopada rozeszła się na giełdzie paryskiej wieść o zwycięstwie generała Sarsfield nad powstańcami, co ożywiło interesa i pociągnęło za sobą podniesienie się cen tak francuzkich jakoteż hiszpańskich i innych papierów publicznych (*fonds*).

Królestwo Sardyńskie.

Gazeta piemoncka z d. 29. października zawiera wyrok sądu wojennego w Alessandrii, skazujący zaocznie na śmierć Józefa Mazzini, z Genui, (założyciela *Giovine Italia*) i Pascala Berghini (obudwóch adwokatów), i Dominika Barberis, byłego podszefa dywizyi przy intendenturze wojennej w Turynie, ponieważ podczas swojego pobytu za granicą wydali i w królestwie rozszerzyli kilka pism buntowniczych, i wiele spisków uknowali, które, przez czujność rządu nie wybuchnęły. Wszyscy trzej uznani są za nieprzyjaciół kraju pierwszej klasy i ulegają karze, jaką wyrzekło prawo na tę samą klasę bandytów.

Holandya.

Gazety berlińskie donoszą z Haagi z dnia 16. listopada: Książę Oranii przybył tu z główną kwatery, aby się znajdował na uroczystości urodzin królowej. Książę Bernard Sasko-Wajmarski powrócił do Holandyi z podróży do Włoch. Podług dziennika *Amsterdamer Handelsblad* przesłane będą niebawem naszemu posłowi w Londynie p. Dedel, nowe instrukcje wzglę-

dem spraw belgijskich; w tym celu czekają tylko na dalsze udzielenie z Frankfurtu nad Menem. Wiadomości, które niedawno w tej sprawie nadeszły, mają być zaspokajające. Układy w Zonhoven względem drogi komunikacyjnej z Maestricht zostały szczęśliwie ukończone. Jak słyhać, oddano nam drogę na lewym brzegu Mozeli.

Belgijum.

Gazety bruxelskie z dnia 16. listopada donoszą: Na dzisiejszym posiedzeniu senatu przyjęto jednomyślnie projekt do adresu, jako odpowiedź na mowę od tronu; jest ona, jak zwyczajnie, powtórzeniem mowy królewskiej.

Słyhać, że izba reprezentantów obstawać będzie w swoim adresie, aby nie płacić zaległego długu Holandyi, jakoteż tego długu, któryby wypadł aż do zupełnego zawarcia traktatu.

W budżecie, podanym izbie reprezentantów na rok 1834, czynią wydatki 84 mil. fr., zaś mniej o 14 mil., niżeli roku 1833. Zmniejszenie to przypisują chwilowej redukcji wojska. Na zapłacenie procentów od długu stanu przyjęto w budżecie tę samą sumę, co i roku przeszłego, a zatem nie masz mowy o nałożonej traktatem z dnia 15go listopada na Belgijum części długu holenderskiego wraz z zaległościami. Dochód względnie wydatków wykazuje niejako nadwyżkę 28,000 franków.

Niemcy.

Jego wysokość wielki książę heski zjechał w dniu 18. listopada do Monachijum.

O ucieczce dra. Siebenpfeiffer donoszą z Worms z d. 15. listop: Właśnie teraz odbieramy wiadomość, że, gdy dzisiaj rano stróż więzienia w Frankenthal zwiędzał swój wdział, obaczył, że w więzieniu dra. Siebenpfeiffer nie było nikogo. Drzwi były należycie zamknięte, kraty okna nie naruszone, a wszelako dr. Siebenpfeiffer zniknął. Mówiono, że dzisiaj ze świtem już śniadał na ziemi francuzkiej. Wiadomość ta rozeszła się piorunem. W tej chwili nadchodzi od władzy bawarskiej w Frankenthal drukowany list gończy do tutejszego urzędu policyi, wyrażający, że zbiegły Siebenpfeiffer zapewne udał się do Francyi; wszystkie władze są wezwane, aby go śledziły.

Prusy.

W Düsseldorfie otworzony został w dniu 10. listopada czwarty sejm prowincyjny nadreński, po uprzednim nabożeństwie, i zagajony mową król. komisarza hr. Stollberg Wenningerode, na którą odpowiedział książę Wied.

Turcyja.

Moniteur Egiptien z dnia 5. października donosi: P. Tossizza został w charakterze greckiego konsula przy rządzie egipskim przez króla Ottona zawierzony. Powszechny szacunek, jaki ma p. Tossizza, szczególne poważanie go przez Mechmeda Alego, wszystko to przyczynia się do tego, iż jego mianowanie jest pocieszające tak dla Europejczyków w ogólności, jakoteż dla jego ziomków w szczególności, których naturalnym obrońcą powołany jest być w Egipcie.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Z korespondencji prywatnych.)

Buczacz d. 27. listopada 1833. W naszej okolicy i w Tarnopolskiem, jakoteż wzdłuż granicy rossyjskiej żywo zakupują do Rossyi zboże i krupy hreczane. Właściciele sprzedaliśmy parę korcy, t. j. korzec pszenicy i korzec żyta po 12 zr., które kupcy powinni z tąd na swoje fury zabrać; z dostawą do Okopów dają rossyjscy liweranci po 14 do 15 zr.; do Husiatyna po 13 zr. 45 kr. wal. wiedz.

Wódki szumowej sprzedaliśmy także wiele tego tygodnia, garniec po 37 1/2 kr. w. w.

Ołomuniec. Targ na woły d. 27. listopada 1833.

Przypędzili: 1) Ignacy Wexberg, z Komarowic, 42 wołów; 2) Schapsel Lebowicz, z Wels, 302; 3) Franciszek Majkowski, z Sądca, 54; 4) Wolf Muschel, z Dąbrowy, 58. Małemi partyjami 198. — Ogółem więc 654.

R u p i l i :	wiele	Cena jednej sztuki w w. w.		Radaż	Z tych sztuka 1 podług zdania detaxatorów mogła wydać funt.	
		zr.	kr.		mieśca	łoju
Cech rzeźniczy z Brünu, ze stada Nr. 2.	238	137	30	32	380	40
Cech rzeźniczy z Brünu, ze stada N. 2.	32	91	40	—	300	20
WeissNathan, z Sternberg, ze st. N. 4.	35	127	30	5	360	40
Małemi partyjami .	131	—	—	—		
Dodawszy do tego Radaż . . .	38	—	—	38		
i ilość niesprzedanych	180					
wyniesie summę .	654					

I tego tygodnia, jak przeszłego, przed targiem nic nie zakupiono; wszystko było w liczbie 654 sztuk przypędzono na targowicę, lecz nie wszystko mogło być sprzedane, ponieważ było gatunku pośledniego, a osobliwie dla Wiednia nie zdatnego.

Cena mięsa wołu w Wiedniu jest teraz 35 zr. w. w. za cetnar. Kupcy wiedeńscy ciągle przybywają na targi nasze; lecz tylko dobrego bydła szukają.

Rossyja. Według wiadomości z Taganrogu z d. 11. października, nie wywożą z tamtąd zupełnie pszenicy i innych gatunków zboża, z powodu złych żniw, co zapewne potrwa do jesieni 1834. Już przewidywano, że z portów szowskiego morza nie będzie żadnego wywozu, i z tąd wnoszono także, że podniesą się w cenie zapasy zboża, będące w Konstantynopolu i w różnych innych południowo-europejskich portach. Do tego przyczynia się, że złe są widoki dla przyszłych zasiewów, ponieważ większa część nowo-rossyjskich gubernij przez niedostatek paszy i przez zarazę bardzo wiele bydła roboczego utraciła, z drugiej strony ponieważ wiele bydła zabito na łój, gdyż się o ten artykuł bardzo dopytują.

Hanower d. 1. listopada. Tajny radzca legacyi w Londynie, Lichtenberg, przesłał towarzystwu gospodarstwa wiejskiego w Celle owien chiński, który w Anglii wydał większy plon, niżeli krajowy; zaraz po wymłóceniu, bez zdjęcia z niego łuski, lub zmielenia go, może być na potrawę sporządzony, a jako karm dla koni użyty, tak jest pożywny, że jeden garniec stanie za trzy garnce krajowego.

Wielka Brytania i Irlandyja. O żniwach tegorocznych w Anglii i Irlandyi umieszczamy dla swoich czytelników z różnych pism publicznych następującą krótką wiadomość:

Anglija. Powietrze zimne i spóźniona wegetacja z początkiem wiosny wzbudzały wielką obawę, która atoli z nastaniem ciepła i pogody ustała, nim jeszcze pszenica zaczęła się w kłos sypać; żniwa zaczęły się wcześniej jak zwyczajnie i skończyły się podczas ciąglej nadzwyczaj pięknej pogody. Rolnicy wnosili z początku z malęj ilości snopów, że i plon będzie nieznaczny, lecz od rozpoczęcia młóćby wyszli z błędu; pokazało się bowiem, że zboże tegoroczne daleko jest namłotniejsze, jak przeszloroczne. Pszenica tegoroczna jest bardzo pię-

ka; przytém pokazuje się teraz, że staręj pszenicy tak wielkie są zapasy, jakich od lat wielu nie było. Chociaż miejscami chybiła, ogólnie jednak tegoroczne jej żniwa z bardzo małym wyjątkiem policzyć można do takich, które biorąc z kilku lat miarę średnią, nazywają się dobrmi.

Nie tak się rzecz ma z jęczmieniem, którego plon tegoroczny może o $\frac{1}{4}$ część jest mniejszy i z wielką częścią ziarna niedojrzałego pomieszany, tak, że większa część będzie musiała do wiosny stać w słomie, aby na słod był zdatny; żniwa owsa były dobre, dochodzą prawie jakieśmy wyżej o pszenicy powiedzieli, miary średniej czyli przecięcia; atoli w Szkocyi jest podléjszego gatunku. Żniwa nasienia rzepakowego były także dobre, wydatek jednak ledwo $\frac{1}{6}$ potrzeby zastąpi. Nasienie czerwonej koniczyny jest piękne, lecz co do ilości plonu nie dochodzi miary średniej czyli przecięcia, a przytém nie ma dawnych zapasów. Równie dobre jest nasienie koniczyny białej, lecz mniej jeszcze plenne.

Irlandyja. Na zbiór tegoroczny pszenicy bardzo się użalają; jest niekopna i nieplenna, a co do gatunku jest gorsza, jak ostatnich dwóch lat; z tém wszystkiém, ponieważ tego roku więcej nią zasiano, jak zwyczajnie; ilość zebranej może wyniesie miarę przecięcia. Jęczmień urodził się tu lepij, jak w Anglii, a ilość zebranego przynosi zwyczajną miarę przecięcia. Co do owsa nie zgadzają się doniesienia; lubo ilość zebranego jest szczupła, gatunek jednak lepszy, jak w wielu latach, i w Anglii spodziewają się znacznych z tój wyspy na kilka miesięcy dowozów. Ilość zebranych tego roku kartofli, głównego pożywienia irlandzkiego wieśniaka, nie doszła nigdzie zupełnej miary przecięcia, lubo późniejsze deszcze bardzo je poprawiły: na mokrym zimnym gruncie spóźniły się we wzroście przez nocne mrozy wrześnieowe, oprócz tego wiele z wysadzonych z niewiadomęj dotąd przyczyny poguiło. Spekulantci spodziewają się w Anglii teraz jeszcze większego lubo nieznacznego spadnienia cen; mniemają atoli, że na wiosnę ceny znowu się polepszą, i w tój nadziei zachęceni terażniejszą niską ceną nakupili zboża.

WIDOWISKA we LWOWIE.

Teater niemiecki. — Dziś: *Der Müller und sein Kind*, dramat narodowy w 5 aktach.
Jutro: *Der Erbvertrag*, dramat we 2 oddziałach.